Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc sierpień 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | Września, wtorek, dnia 5 sierpnia 1924 r. | № 91 [92

Głos z zachodniej rubieży

Społeczeństwo wielkopolskie bezsprzecznie całą uwagę swoją i czujność skierować winno na najdalej wysunięte placówki obronynaszej narodowej winno poprzeć każdą akcję skierowaną ku utrwaleniu ducba polskiego i łączności narodowej na zach. rubieżach Ojczyzny.

W powiecie wyrzyskiem, dwie mile od Piły, nad głównym torem łączącym Berlin z Prusami Wschodniemi, leży do niedawna zupełnie niemal niemiecka miejscowość **Białośliwie,** licząca około 3000 mieszkańców, w tem obecnie 1000 obcoplemieńców. Nic z resztą dziwnego w tym smutnym objawie. Tu bowiem wrogi nam duch szczegolnie głębokie zapuścił korzenie, starając się w pochodzie na wschód ogarnąć i uchwycić w żelazne swe kleszcze wszystkie osiedła polskie.

Rozumiejąc doniosłość pracy kulturalnej, kościelnej społecznej i narodowej na tej placówce granicznej, utworzyła Władza Duchowna przed dwoma laty odrębną w Białośliwiu parafję. Nabożeństwa odbywają się obecnie w stworzonej na prędce z czworaków przebudowanej kapliczce, zbyt szczupłej, by pomieścić choćby część wiernych. Parafja obejmuje prócz Białośliwia 10 osad m. i rozległą osadę Pobórkę wielką, zamieszkałą przez Górnoślązaków — powstańców, uchodźców z niemieckiej części Górnego Śląska. Parafja liczy 2800 dusz.

Wypływa stąd dla paraf. konieczność budowy nowego **Domu Bożego,** któryby głośno świadczył o przywiązan. naszem do wiary Ojców oraz o kulturze rodzimej wśród duchem nam obcego żywiołu niemieckiego. **Nie mając** wszelako **znikąd pomocy** apelują Białośliwianie do ofiarności społeczeństwa całego i proszą tą drogą o złożenie datku, któryby umożliwił stworzenia dzieła, nad którem po wszystkie czasy panować będą krzyż i Biały Orzeł.

Kwoty przeznaczone uprasza się składać przez **P. K. O.** Poznań (nr 206535 kościół katolicki w Białośliwiu) albo na rące niżej podpisanego.

Pomoc dajcie mi, Rodacy. Choć coś, ale z ochoty i serca.

Białośliwie, w sierpniu 1924 r.
(pow. wyrzyski)
X. Tadeusz Kopczyński.

Rekordowa para zbrodniarzy.

Stanisław i Germanida Zboińscy zamordowali 51 osób.

Policja śledcza w Grodnie aresztowała parę małżeńską, szewca Stanisława Zboińskiego i jego żonę Germanidę, którzy w toku śledztwa przyznali się do skrytobójczego zamordowania aż 51 ludzi. On ma lat 28, a jego żona 22.

Stanisław Zboiński rodem z Warszawy, z zawodu szewc, znajdujący się obecnie w więzieniu w Wołkowysku, miał służyć w r. 1914 w Legjonach polskich. W roku 1919, służąc jako lotnik wojskowy w Wilnie, poznał w domu kolegi swojego Szutowcza Germanidę Szykowiczową, żonę zawodowego złodzieja, zwyrodniały typ kobiety-zbrodniarza i ta według jego zeznań popchnęła go na drogę zbrodni. Z powodu nadużyć w wojsku pod wpływem Germanidy trudnił się bezprawną rekwizycją koni i bydła u chłopów. Za namową i przy pomocy Germanidy zamordował nożem jej męża Szykowicza, śpiącego w polu pod stogiem siana. To było pierwsze morderstwo Zboińskiego.

Włosy stają na głowie, gdy się czyta opis szczegółowo zeznany przez niego samego, tych wszystkich 51 morderstw skrytobójczych popełnionych zawsze według planu i za namową tej strasznej Gemanidy. Mordowano nożem, duszono rękoma, strzelano do bezbronnych z rewolweru w głowę wprost. Ofiarami mordu są kobiety przeważnie, często żydzi. Miejscem mordu najczęściej las przydrożny, pustkowie, czasem mieszkanie mordowanego. Morderstw dokonano na całym terenie b. Kongresówki i Małopolski, po każdem morderstwie zmieniano miejsce pobytu i nazwiska. Zbrodnicza para przebywała kolejno w Wilnie, Grodnie, Brześciu Litewskim, Warszawie (gdzie zamordowano według zeznań Zboińskiego członka misji sowieckiej na cmentarzu Powązkowskim) i w Krakowie.

W r. 1921 mieli być we Lwowie na Targach Wschodnich. Tu we trójkę z niejakim Józefem Karlickim przebywali cały tydzień i według zeznań Zboińskiego, jeszcze niestwierdzonych, mieli tu zamordować w skrytobójczy sposób jakiegoś Amerykanina w ustępie. Z Amerykaninem tym zaprzyjaźnili się zaraz po przybyciu do Lwowa i przedstawili się mu jako kupcy z Kresów. Przyjaźń była tak bliską, iż razem weszli do jakiegoś ustępu i tu Karlicki przytrzymał Amerykanina za głowę a Zboiński kindżałem przerżnął mu gardło. Zrabowali mu 5000 dolarów. Mieli mieszkać podówczas przy ul. Legjonów, numeru domu Zboiński nie pamięta.

Aresztowana w Wilnie Germanida zaprzeczyła, że była uczestniczką mordetstw dokonanych przez Zboińskiego, ale samym faktom zbrodni i rabunków nie zaprzeczyła. Winę całą zwaliła na Zboińskiego. Przesłuchany powtórnie Zboiński potwierdził w całej osnowie ipoprzednie swoje zeznania i z naciskiem podkreśla, że autorem wszystkich zbrodni była Germanida, a on był jedynie jej powolnem narzędziem.

Sprawa jest niesłychanie sensacyjna. Dzięki swojej grozie i okropności zeznania Zboińskiego robią chwilami wrażenia majaczenia obłąkanego. Uderza w nich jednakowoż doskonała znajomość miejscowości i nazw ich, a jest ich ogromna ilość — i to przemawia za rzeczywistością treści tych zeznań.

Dokąd idziemy?

Stało się! Ministrem spraw zagranicznych zamianowany Aleksander hr. Skrzyński, krakowski konserwatysta, aktywista.

I to kiedy? W czasie, gdy na konferencji londyńskiej rozgrywają się losy Europy.

Wojna czy pogotowie wojenne.

Boć przecie niema dwóch zdań, że Niemcy, którzy gospodarczo w czasie wojny nic nie ucierpieli, owszem rozwinęły nawet swój przemysł, a kapitał, na którego brak ciągle utyskują, ulokowali w zagranicznych bankach szczególnie londyńskich i amerykańskich, czeka tylko na spospobność, by powrócić do „vaterlandu“ a następnie, przy pomocy jeszcze uzyskanej pożyczki, rozpocząć podbój europejskiego kontynentu, by w ekonomiczny sposób uzależnić słabsze od siebie narody, gdy nie udało się tego dokonać w sposób militarny.

I w takim to czasie, gdy wszystkie narody, a w szczególności słabsze ekonomiczne i militarne, wytężają wszystkie siły, aby swój byt umocnić, Polska zamiast rozglądać się w około i wyszukać człowieka najzdolniejszego i szczerze swój kraj miłującego, bez względu na jego przynależność partyjną czy zapatrywania polityczne, a takich ludzi przecież w Polsce jeszcze nie brak, pozwala na intrygi samolubnych jednostek, głośno krzyczących i wszystko krytykujących i tylko swoje ja naprzód wysuwających. A gdy ludziom tym uda się dorwać odpowiedzialnego stanowiska, okazuje się, że do niego nie dorośli. Poczem znikają jak meteory, które wtedy świecą, gdy spadają. Wprawdzie krótkiem bywa ich wywyższenie, lecz ile i jakich szkód w tym czasie oni narobią — chyba mieliśmy dość czasu i sposobności o tem się przekonać.

Lecz mądry Polak po szkodzie, mówi stare przysłowie. Pod tym względem jesteśmy niepoprawni.

Przeglądnijmy statystykę ministrów w Polsce, i w innych państwach powstałych po zawierusze światowej, a przekonamy się, że statystyka nasza jest najobfitsza. Pan Skrzyński jest już dwunastym z rzędu ministrem spraw zagranicznych.

I dlaczego aktywiści, którzy po przegraniu swej aktywistycznej batalji, w czasie zmagań się olbrzymów, w pierwszych latach po klęsce przycichli, a obecnie znowu głowę podnieśli i zaczynają dalej kontynuować przerwaną swą politykę, wysuwają na widownię tylko nowych ludzi, po największej części zupełnie nieznanych, za to tem śmielej występujących.

Oto celem ich jest zniszczyć obecny, republikański ustrój Polski, a ustanowić monarchję z Habsburgami na tronie.

Cel ten został wytknięty jeszcze w tym czasie gdy nastąpiła t. zw. polsko-austrjacka ugoda. Jeden z Habsburgów, mianowicie arcyks. Stefan osiadł na stałe w Mołopolsce ochrzonej po austrjacku „Galicji“ a po rusku względnie ukraińsku — Hałyczyną, — na dawnych królewszczyznach w Żywcu, począł się — „polonizować“ — wydając dwie swe córki za magnatów polskich Radziwiłła i Czartoryskiego, przygotowując się w ten sposób do objęcia tronu polskiego, co nie przeszkadzało mu jednakże na kokietowaniu rusinów we wschodniej Małopolsce, a nawet ochrzcić swego syna Wilhelma Wasylem zmieniając równocześnie rodowe jego nazwisko Habsburg na rusko-hajdamackie „Wyszywany“, i z hajdamakami, perfidnie z armji austrjackiej wydzielonymi, zrabować nam polski Lwów i mordować tam dzieci nasze, które swe ojczyste miasto broniły i obroniły.

Teraz właśnie nadchodzi czas, w którym ma się rozstrzygnąć, czy Habsburg ma dalej dzierżyć dobra królewskie i pozostać na ziemi polskiej, by intrygować przeciw Rzeczypospolitej, czy pójść śladem królów portugalskiego, bułgarskiego i greckiego na — „emeryturę“ — i osiąść na wolnej ziemi szwajcarskiej i rozmyślać nad znikomością tego świata i niewdzięcznością Polaków, których „uszczęśliwić“ zamyślał.

Zdała od Polski, jużby nie można tak mącić, by wykazuwać Polakom, że nie są zdolni rządzić sobą, i że wszystkie niepowodzenia w polityce zagranicznej zarazby ustały, gdyby Polska stała się monarchją a na tronie polskim zasiadł Habsburg.

To jest celem i dążeniem aktywistów krak. i dlatego tak rwą się do władzy.

Zamordowanie posterunkowych

Lwów, 2. 8. „Gazeta Lwowska“ donosi, iż dziś w nocy o 1 dwaj posterunkowi z miejscowości Liciszyńce wyszli na posterunek nocny. **Ponieważ na oznaczoną godz. 4 rano nie powrócili, komendant posterunku wysłał ludzi, którzy znaleźli zwłoki obu posterunkowych w gminie Szyłej, oddalonej o 6 km. od Liciszyniec. Trupy są potwornie pokaleczone i obdarte. Śledztwo natychmiast wszczęte, nie dało dotąd wyników.**

Pod opieką monopolu tytoniowego.

Warszawa, 2. 8. Urzędowo komunikują, iż z dniem 1 sierpnia br. monopol tytoniowy rozpoczął pełną działalność. Prywatne fabryki tytoniu w b. dzielnicy rosyjskiej i b. dzielnicy pruskiej przyszły na własność państwa. W tych dniach przejęte zostaną dwie wielkie fabryki „Noblesse“ w Warszawie i Szereszewskiego w Grodnie.

Wezbranie rzek

Kraków, 2. 9. Wedle doniesień z licznych miejscowości Małopolski Zachodniej, w następstwie ostatnich deszczów stan wszystkich wód ogromnie się podniósł. W nowym Sączu został zerwany most kolejowy i z tego powodu połączenie kolejowe pomiędzy Nowym Sączem a Marcinkowicami zostało wstrzymane aż do odwołania. Pod Nowym Targiem został również zerwany most. Wskutek tego komunikacja z Nowym Targiem jest przerwana.

Napad bandycki na pociąg.

Tarnów, 1. 8. Dziś o 1 w nocy napadli bandyci na pociąg, zdążający z Krakowa między stacjami Łowóczek i Tuchów. **Napastnicy strzałami rewolwerowemi sterroryzowali personał, prowadzący pociąg. Kierownik pociągu Matłoch, został ugodzony 4 kulami, manipulant Hruby 3 kulami.** Pierwszego w stanie beznadziejnym przewiesiono do szpitala w Tarnowie, drugiego, ciężko rannego do Krakowa. Sprawcy napadu zbiegli. Pościg zarządzono.

O konsulat bolszewicki w Gdańsku.

Gdańsk, 1. 8. Prasa niemiecka w Gdańsku podkreśla rzekomy fakt, że na mocy umowy konsularnej polsko-rosyjskiej, podpisanej w ostatnim czasie, należy oczekiwać utworzenia konsultu generalnego Rosji sowieckiej w Gdańsku.

Konsul sowiecki w Turcji zaaresztowany za szpiegostwo

Jak donoszą z Konstantynopola, rząd turecki nakazał aresztować rosyjskiego konsula oraz attache wojskowego, posądzonych o szpiegostwo,

Wobec protestu rządu sowieckiego odpowiedziano, że jeśli przedstawiciele jego nie zaprzestaną propagandy komunistycznej, Turcja zerwie stosunki dyplomatyczne z Rosją.

KRONIKA

Września, dnia 1-go sierpnia 1924
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Dominika w jutro: NMP. Snież.

* Zwraca się uwagę na ogłoszenie Urzędu Policyjnego w Orędowniku Wrzesińskim dotyczącego przymusowego **wyłożenia trucizny** celem wytępienia szczurów. Właścicieli domów ostrzega się, ażeby do miejsc, gdzie trucizna została wyłożoną nie dopuścili dzieci nieletnich i tem samem nie spowodowali jakiegokolwiek nieszczęścia wskutek zatrucia.

* Zwracamy uwagę pp. Czytelnikom na ogłoszenie p. Andrzeja Bydlowskiego który osiedla się we Wrześni jako piecownik samodzielny.

* **„Wiadomości Urzędowe“** Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu Redakcja i Administracja Poznań Plac Nowomiejski 8. najpopularniejszy dwutygodnik asekuracyjno — ekonomiczny. Prenumerata roczna 4 zł. Numery okazowe darmo i o[illegible]nie.

* **Poświęcenie sztandaru Rob. Rolnych i Leśnych Z. Z. P.** W dniu 2 lutego 1919 r. w Miłosławiu założono filję Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. Liczba członków corocznie się powiększała tak, że obecnie filja ta liczy już przeszło 700 członków i członkin. Do takiego rozwoju tej filji, przyczyniła się oświatowa praca każdorazowego Zarządu filijnego, za którego to przykładem szli wszyscy członkowie tak druhowie jak i druhny. Praca ta również pobudziła członków do ofiarności i dlatego też, uchwalono na jednem z zebrań zakupić sztandar, a ofiary na takowy wszyscy członkowie ochoczo składali, pomimo ich szczupłych zarobków. Już dzisiaj leży gotówka na zapłacenie sztandaru. Ofiarność na sztandar pozostanie na zawsze w pamięci z tego powodu, że członkowie odmawiali sobie papierosa i t. d., zaś członkinie odmawiały sobie zakupu niektórych rzeczy i te oszczędności wszyscy składali jako ofiarę na wyżej wym. cel umożliwiający zakup sztandaru. W niedzielę, dnia 10 sierpnia 1924 r. o godz. 9.30 rano po uroczystem nabożeństwie odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru wym. filji w kościele w Miłosławiu. Wyciąg z programu brzmi w streszcz.: O godz. 8.45 zbiórka na rynku przed „Bazarem“, o godz. 9.15 pochód do kościoła, o godz. 11. uroczyste posiedzenie na sali „Bazar“, o godz. 1.30 zbiórka i wymarsz do parku W. Państwa Kościelskich, gdzie odbędzie się koncert, różne gry i. t d. Wieczorem pochód z powrotem do miasta gdzie na salach „Bazar“ i p. Janiaka odbędzie się zabawa taneczna. Dodać mi wypada że w dużej mierze do oświatowej pracy, rozwoju omawianej filji i przyspieszeniu powyższej uroczystości, przyczynili się: dyr. dóbr p. Hoppe i W. Państwo Kościelskich tem, że widząc pożytywną pracę powyższej filji nie wypowiedzieli na liczbę około 650 pracowników i pracownic na rok nikomu służby, aby przez to zgodnych członków z kupy nie rozrywać. Kto chce zapoznać się z pracą filji Miłosławskiej to niech podąży 10 sierpnia 1924 r. do Miłosławia.

„Obserwator“.

* **Jubileusz wody kolońskiej.** Wkrótce słynna woda kolońska będzie obchodziła dwóchsetlecie swego istnienia. W roku 1725 włoch Jan Marja Forina osiedlił się w Kolonji i zaczął wyrabiać wodę pachnącą, nazwaną „kolońską“. Podług innej wersji, przepis tej wody został wynaleziony przez medjolańczyka De Feminis jeszcze w r. 1690. Istnieje we francuskiem języku obszerna praca poświęcona historji wody kolońskiej. Autor twierdzi, że wodę kolońską zaczęto wyrabaić gdzieś w południowych Niemczech, acnie w Kolonji. Tajemnica wyrobu tej wody jest święcie strzeżona przez rodzinę Farina, lecz zdaje się, że przez niesnaski rodzinne powstało kilka zwalczających się fabryk prawdziwej wody kolońskiej. Już w wieku XVIII istniało kilka firm tej samej nazwy Jan Marja Farina. Dziś jeszcze skład chemiczny wody kolońskiej jest tajemnicą pojedyńczych fabrykantów, z których każdy oczywiście sądzi, że pracuje podług pierwotnego przepisu samego Jana Marji. Lecz trudno jest stwierdzić, czy stary przepis wogóle jest zachowany. Bardzo ciekawą jest ta wprost niewiarogodna zmienność wody kolońskiej przy minimalnej zmianie stosunku olejków beryamotowego i cytrynowego, które są najważniejszemi jej składnikami.

* **Olbrzym i grubaski.** Każdy cyrk amerykański musi posiadać, podobnie jak Barnun i Bailey, swoje monstra dla nie jest on w pojęciu Jankesów, żadnym cyrkiem. Do takich kurjozów jednego z nowojorskich cyrków należy olbrzym Cole Gulliwer, Holenderczyk rodem, mierzący na wysokość 2 metry 66 cm. Kto chce mieć pojęcie o wzroście tego człowieka, ten niech sobie na ścianie takie 266 centymtr. oznaczy. Ponieważ pokoje w starych domach bywają tylko 2,60 wysokie, więc jegomośc ten mu-

siałby w takim pokoju tłuc głowe o powałę. — Jego obie towarzyski Jolly Ivens i Benny Smith ważą 650 i 488 funt. Panna Jolly waży zatem tyle, co niezła krowa. O apetycie Gulliwera, który zwiedzał niedawno wystawę w Wembley, dzienniki angielskie opowiadają niesłychane rzeczy. Np. suma potraw i napojów, jakie on pochłania na obiad przekracza zazwyczaj wagę 20 funtów.

Rozmaitości

Sprawa zbezczeszczenia krzyża przez żydów

Czytelnicy nasi przypominają sobie jeszcze podaną przez nas swego czasu wiadomość o niesłychanym wypadku zbezczeszczenia krzyża przez 2 żydów w Zamościu. Sprawcami są 25-letni Jakób Weksler i 21-letni Izaak Würzberg; obaj pochodzą z Nadworne w Małopolsce. W tych dniach zapadł wyrok sądowy na obu oskarżonych.

Według aktu oskarżenia, oskarżeni dopuścili się zbrodni z art. 73 części I. ustęp 3 k. k. przewidzianej, popełnionej przez to, że obaj wraz z trzecim, dotychczas się ukrywającym Mendlem Premingierem, **znieważyli na powyższej zabawie czynnie krzyż święty, plując nań kilkakrotnie.** Oskarżeni ubrani w maski „błazna“ i „djabła“ atakowali osobnika w kostjumie kardynalskim (Premingiera) a ten zastawiał się od nich krzyżem, zawieszonym na szyji, na który pierwsi dwaj pluli.

Popełnienie zbrodni powyższej całkowicie zostało udowodnione sprawcom na przewodzie sądowym — zwłaszcza zeznaniami świadka posterunkowego Jana Mazura. Zawezwani przez obronę odwodowi świadkowie (sami żydzi) usiłowali osłabić zeznania posterunkowego Mazura przez imputowanie temuż, że znajdował się na sali w stanie nietrzeźwym.

Po świetnej i z uczuciem wypowiedzianej mowie prokuratora, w której uwypuklił on niesłychany fakt pohańbienia krzyża świętego, symbolu i godła całego Chrześcijaństwa i po pełnej wywodów kazuistyki prawniczej obronie adwokata Ettingera — Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący **Jakóba Wekslera na 6 miesięcy aresztu, Izaaka Würzbergera na 5 miesięcy aresztu** — bez zaliczenia aresztu prewencyjnego.

Wyrok powyższy przyjęło społeczeństwo chrześcijańskie z prawdziwem uczuciem ulgi, natomiast wśród mas żydowskich zapanowała konsternacja i przygnębienie.

Nadmienić należy, że w czasie rozprawy — stosunkowo wielka sala rozpraw — wypełniona była po brzegi ludnością żydowską. Na ogłoszenie wyniku wyroku tłumy żydów oczekiwały pod gmachem sądowym.

— **Ile jest rodzajów zwierząt na świecie?** Pewien Włoch, słynny botanik i zoolog, zrobił ciekawe obliczenia co do roślin, a zwłaszcza zwierząt. Samych zwierząt obliczył i stwierdził około 820000 różnego gatunku. Z tej liczby przypada samych czworonogów 400 tysięcy, owadów 280 tysięcy, skorupiaków 50 tysięcy, ptaków 12 tysięcy, ryb 12 tysięcy, płazów 3800, szkarłupni 3 tys, i wreszcie robaków 300.

— **Produkcja kawy w Brazylji** stanowi przeszło 60 proc. całego wywozu tego wielkiego państwa południowo-amerykańskiego a blisko 80 proc. całej produkcji światowej. Zbior kawy Brazylji w tym toku wynosi 13 miljonów worków, co zaspokoi dwie trzecie zapotrzebowania całego świata.

— **Straszne żniwo malarji.** W roku bieżącym na Ukrainie zarejestrowano 382 tysiące wypadków malarji, w roku zeszłym 103,000. Oczywiste liczby powyższe nie mogą dawać zupełnego pojęcia o epidemji malarji, gdyż bardzo wiele wypadków nie podpada statystyce. Liczby dowodzą tylko, że malarja szerzy się z górą trzykrotnie większą, niż w roku ubiegłem, kiedy epidemja już musiała być uważana za klęskę. Malarja szerzy się głównie w guberniach Jekatierynosławskiej, Odeskiej, Charkowskiej i Zagłębiu Donieckiem.

— **Samobójstwo z niechęci o bogactwo.** Ogólną sensację wywołało w Wenecji samobójstwo pewnego młodego szewca, który niewątpliwie był jednem z największych dziwaków świata. Ojciec tego młodzieńca jest właścicielem jednego z najpiękniejszych pałaców w Wenecji, przytem jest bardzo bogatem człowiekiem. O tytule rodowem barona. Syn jego jednak dziwnie znienawidził dobrobyt domowy i zapragnął żyć życiem prostego człowieka. Opuściwszy zatem pałac rodzinny przeniósł się na przedmieście jako młody chłopak utworzył tu w małem domku warsztat szewski. Naprawiał buty ubogim mieszkańcom, był wściekły, gdy ktokolwiek zapytywał go czy nie jest synem bogatego barona i właściciela wspaniałego pałacu. Natarczywość mieszkańców wenecji którzy tłumnie odwiedzali pracownię barona-szewca, tak dała się we znaki niezwykłego oryginała, że pewnego dnia popełnił on samobójstwo, wieszając się na haku lampy w swej pracowni szewski.

— **Niezwykła dziewczyna.** Pismo londynskie „The Obserwer“ podaje wiadomość sensacyjną, że w jednej z wiosek serbskich znajduje się młoda dziewczyna będąca prawdziwem fenomenem natury. Obdarzona ona jest podobno dziwną jakąś własnością radjoaktywną organizmu, wskutek której nie możo mieć na sobie żadnego ubrania, w przeciągu kilka godzin bowiem wszystkie tkaniny którymi jest okryta, przechodzą proces rozpadania i w końcu rozsypują się całkowicie. Fakt ten oczywiście wzbudził ogromne zainteresowanie w kołach naukowych.

Dla informacji

wiadomości z „Orędown. Urzędowego“

Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 r. łącznie z nr. 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30. lipca 1883 rozporządza się na obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

1. Czas ochrony dla kuropatw, przepiorek i pardw na rok 1924 przedłuża się do 14-go września rb. tak, że polowanie rozpoczyna się 15 września 1924 r.
2. Czas ochrony dla cietrzewi, cieciorek, jarząbków i bażantów — kogutów i kur — kończy się z upływem 15-go września, tak, że polowanie rozpoczyna się 16 września 1924 r.

Do dom. Kozubiec przybiegł pies, polowczyk, maści brązowej i białe łaty. Właściciel zgłosi się w Komisarjacie.

Podaje się do wiadomości, że urządzenie gier loterji, bez względu na rodzaj (fantowa, koło szczęścia, gra w tombalę, poczta japońska itp.) podlegają monopolowi państwowemu.

Osoby, instytucje, towarzystwa urządzające takie gry winne uzyskać zezwolenie koncesję — na urządzenie tego rodzaju gry od władzy skarbowej Urzędu Akcyzowego przy kapitale gry do 500 złotych Wielkopolskiej Izby Skarbowej przy kapitale gry ponad 500 zł. do 1000 zł., przy kapitale 1000, zł. do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie.

Podanie o urządzenie wyżej omawianych gier winno być wniesione do właściwej władzy skarbowej za uiszczeniem przynależnej opłaty stemplowej w kwocie 5 złotych.

W podaniu tem należy podać:
1) Ilość losów, które mają być wydane,
2) cenę losu,
3) ogólną wartość wygranych,
4) cel, na który ma przypaść czysty dochód i
5) termin ściągnięcia.

Opłata koncesyjna na urządzenie loterji wynosi 10% ogólnej sumy składek gry (kapitału gry) prócz tego podlega dokument zezwolenia jako świadectwo urzędowe opłacie stemplowej 5 złotych.

Bliższych informacji udziela właściwy Urząd Akcyzowy względnie Inspektorat Kontroli Skarbowej.

Niedopełnienie warunków wyżej wymienionych ulega karom przewidzianym w prg. 13 ust. loteryjnej z dnia 26 III-1920 r.

Składki i pokwitowania

— **Miłosław.** Ze zlotu Sokoła odbytego dnia 6 lipca rb. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia zlotu Sokoła składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Zarząd.

W niedzielę, dnia 3 sierpnia zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po długich ciężkich cierpieniach mój najdroższy, najtroskliwszy mąż, najukochańszy ojciec i dziadek

ś. p.

Józef Woźniak

przeżywszy lat 64.

O czem donoszą krewnym i znajomym w nieutulonym smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodziną.

Września, Jarocin, Poznań, Strzałkowo, Szemborowo.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 sierpnia o godz. 6 wiecz. z domu żałoby przy ul. Miłosławskiej.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł po 3-dniowych ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami

ś. p.

Józef Jaskowiak

mistrz malarski

członek Rady Gminnej i długoletni nasz współobywatel

przeżywszy lat 47.

Pamięć o zmarłym zachowamy w głębi serc naszych.

Zarząd gminy Strzałkowo.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6-go bm. o godz. 6 wieczorem w Strzałkowie.

Zarządzenie weterynaryjno-policyjne

W celu zapobieżenia dalszemu rozpowszechnianiu się coraz więcej szczurów, zarządzam na podstawie § 5 i 6 i prawa o zarządzie policyjnym z dn. 3. 11. 1850 w porozumieniu z pow. lekarzem weterynaryjnym oraz wysłuchaniu opinji Magistratu dla terenu miasta Wrześni co następuje:

1. W czasie od 4 do 10 sierpnia b. r. włącznie obowiązkiem każdego właściciela lub administratora domu jest wyłożyć truciznę celem wytępienia szczurów.

2. Podczas wyłożenia trucizny należy psy, koty oraz inne zwierzęta domowe zamykać w ten sposób, ażeby nie miały dostępu do miejsc, gdzie trucizna wyłożoną jest, gdyż za ewtl. wypadki zatrucia się zwierząt domowych jest właściciel sam odpowiedzialnym.

3. Zatrute szczury oraz ewtl. zatrute zwierzęta domowe przez nieostrożność właściciela, znajdujące się na gruncie danego właściciela domu należy ze względów hygienicznych natychmiast usunąć i zakopać na głębokość conajmniej 1 metra.

4. Poświadczenie na zakup trucizny winni właściciele domów odebrać w urzędzie policyjnym (Ratusz pokój nr. 5).

5. Zakładanie trucizny mogą poszczególni właściciele domów powierzyć również powiatowemu desynfektorowi Janowi Górnemu, zamieszkałemu we Wrześni, ul. Poznańska 29.

6. Kontrolującym organom policyjnym należy na żądanie wskazać miejsca, w których truciznę wyłożono.

7. Opieszałych właścicieli domów wzgl. administratorów i niezastosujących się do powyższego zarządzenia pociągnę w myśl istniejących przepisów karnych do surowej odpowiedzialności.

Września, dnia 25 lipca 1924 r.

Urząd Policyjny

Sołtysiak.

U gosp. p. Dopierały w Chlebowie **znajduje się krowa** maści czarnej. Właściciel tejże zgłosi się w tut. komisarjacie najpóźniej do 5/8. 1924; w przeciwnym bowiem razie sprzeda się takową na licytację.

Miłosław, dnia 31 lipca 1924.

Policyjny komisarz obwodowy

L. dz. 1881/24. w z. podpis nieczytelny.

Ostrzegam

przed fałszywem posądzaniem mnie w sprawie mego syna oraz w innych moich sprawach osobistych! W razie niezaprzestania obmowy będę zmuszony odnośne osoby pociągnąć do złożenia dowodów, a wprzeciwnym razie oddam władzy sądowej za obelgę. - - - - - -

Jan Górny.